

Dodatek wydawany i finansowany przez Urząd Miasta Tychy

# TwojeMiasto

ADRES REDAKCJI:  
al. Niepodległości 49,  
tel. 32 776 39 16, faks 32 776 39 48  
e-mail: [redakcja@umtychy.pl](mailto:redakcja@umtychy.pl)

## Prestiżowy sparing

W SOBOTĘ I W NIEDZIELĘ BĘDIEMY MIEĆ SPORTOWE ŚWIĘTO – OTWARCIE STADIONU MIEJSKIEGO TYCHY ORAZ SPOTKANIE GKS TYCHY I FC KÖLN. W TYM MECZU DEBIUTUJĄ WSZYSCY – TYCHY I SPÓŁKA TYSKI SPORT SA JAKO ORGANIZATORZY WIELKIEGO WIDOWISKA SPORTOWEGO, POLICJA I SŁUŻBY MIEJSKIE, PROJEKTANCI I WYKONAWCY STADIONU ORAZ ZARZĄDZAJĄCY OBIEKTEM. DEBIUTUJE TEŻ PIŁKARSKA EKIPA, TRENERZY I RZECZ JASNA KIBICE, KTÓRZY PRZYGOTOWUJĄ OPRAWĘ WIDOWISKA.

**K**iedy w 1976 roku GKS Tychy grał z 1.FC Köln, był wicemistrzem Polski, z kolei rywale zajęli

w 1. Bundeslidze 4. miejsce. Teraz tyszanie grać będą w II lidze, a ich rywale uplasowali się na 12. miejscu w najwyższej lidze niemieckiej.

Dystans dzielący obie drużyny na pewno jest dziś większy, jednak w spotkaniach towarzyskich atuty zespołów, poziom wyszkolenia

i przygotowania piłkarzy, taktyka, itd., schodzą na plan dalszy...

– To ważny i wyjątkowy mecz dla całego środowiska piłkarskiego, także dla naszych piłkarzy – powiedział trener GKS Tychy Kamil Kiereś. – Nieczęsto przecież nasze kluby mają możliwość gościć zespoły Bundesligi, tym bardziej drużyny występujące w II lidze.

Poza tym zostanie otwarty stadion, co dodaje prestiżu temu wydarzeniu. Nie można jednak zapominać, że po odejściu 12 zawodników, nasz zespół jest do-

piero w budowie. Mamy sporo młodzieży, która może otrzymać szansę na grę. Poza tym drużyna jest na określonym etapie przygotowań, zawodnicy naprawdę ciężko pracują i pod tym kątem także trzeba spojrzeć na pojedynek z Kolonią.

– Debiut z zespołem Bundesligi to na pewno gratka, ale czy dodatkowy stres? Raczej nie. Prowadziłem około 100 meczów w Ekstraklasie, a to wystarczy, by się przyzwyczaić. Zresztą w tym zawodzie nie ma miejsca dla ludzi,

których spala stres – dodał tyski szkoleniowiec.

Zespół FC Köln, czyli popularne „Koziołki”, zawita do Tychów w drodze na zgrupowanie do Kitzbühel w Austrii, więc powinien być w pełnym składzie. Obecnie w kadrze jest dwóch Polaków – Sławomir Peszko i Paweł Olkowski, a w kręgu zainteresowania działaczy jest zawodnik Lechii, Rafał Janicki.

Zapowiada się zatem ciekawe widowisko na wyjątkowej arenie.

**LESZEK SOBIERAJ**

39 LAT TEMU GKS ZAGRAŁ Z 1.FC KÖLN W PUCHARZE UEFA

## Prorocze słowa trenera Weisweilera

Dla jednych mecz z 1.FC Köln będzie sentymentalną podróżą w czasie, dla innych ciekawym wydarzeniem sportowym. Wybór rywala na otwarcie Stadionu Miejskiego Tychy był sprawą oczywistą.

W 1976 roku piłkarze GKS Tychy zdobyli wicemistrzostwo Polski i tym samym prawo gry w Pucharze UEFA. I los przydzielił im właśnie 1. FC Köln. Był to zespół pełen piłkarskich sław, który w europejskich pucharach startował po raz 14.

### Losowanie

– Najbardziej z losowania cieszą się kibice – powiedział trener GKS Aleksander Mandziara dziennikarzowi „Sportu”. – W drużynie gra czterech reprezentantów RFN i już ten fakt mówi sam za siebie. Wolelibyśmy zadebiutować na arenie międzynarodowej z łatwiejszym przeciwnikiem. Ale skoro los chciał inaczej, nie będziemy załamywać rąk.

Zespół rywali prowadził wówczas znakomity szkoleniowiec Hennes Weisweiler, nazywany profesorem futbolu. Był jednym z twórców piłkarskiej szkoły w Kolonii i autorem kilku podręczników. Przyjechał do Polski na mecz GKS Tychy z Odrą Opole.

– Cenię polską piłkę nożną i skoro przyjdzie nam się zmierzyć z wicemistrzem kraju, musimy się mieć na baczności. Przejstrzegajcie, że postawa Stali Mielec, która zremisowała w Hamburgu, a niewiele brakowało, by wyeliminowała HSV, które w poprzednim sezonie było kandydatem do tytułu mistrza RFN. W meczu z Odrą GKS nie grał najlepiej, miał okresy przeobjaw, nie wszystko w ich grze się zajądziało, ale to dopiero początek sezonu – powiedział Weisweiler.

### W Kolonii

Wyjeżdżając 13 września 1976 r. do Kolonii na pierwsze spotkanie, wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, iż tyszanie stoją przed bardzo trudnym zadaniem.

– FC Köln jest obecnie na prawdę wspaniałym zespołem, które, czy nie jednym z najlepszych



Tak padła bramka dla GKS Tychy w rewanżowym meczu z FC Köln. W 18. min. Roman Ogaza ubiegł Webera (z prawej) i mocnym strzałem zaskoczył Schumachera.

w tej chwili w Europie. Gra fantastyczny, bardzo widowiskowy i niezwykle skuteczny futbol. To jednak nie znaczy, że drużyna ta nie ma słabych punktów. Są na pewno i rzecz w tym, by je wykorzystać – mówił trener Mandziara przed odlotem na mecz.

„Sport” pisał: „Na lotnisku w Kolonii ekipa powitana została przez przedstawicieli FC Köln, a następnie udała się do hotelu „Sonnenfeld” w Grevenbroich, oddalonym o 25 km od miasta. Tego samego dnia piłkarze odbyli trening w miejscu zakwaterowania, a dzisiaj zapoznali się ze stadionem FC Köln. Wszyscy na szczęście są zdrowi, poza Trójcą, który ma lekkie stłuczenie po meczu ze Stalą. Z tego, co nam powiedział trener Mandziara wynika, że GKS będzie grał systemem 4-4-2 z maksymalną asenkuracją strefy obronnej”.

W Kolonii tyszanie przegrali 0:2. Swoją relację z meczu red. Janusz Jeleń zatytułował „Zaskoczeni byli wszyscy”. Pisał wówczas: „Jeśli ktoś szukał analogii między debiutantami w europejskich pucharach Górnik, Legii i Ruchu, a Tychami, ten musi się czuć bardzo przyjemnie zaskoczony. Bądźmy szczerzy: Kto w to wierzył, że polski beniaminek aż do 88. min. utrzyma wynik 0:1? Zaskoczeni byli wszyscy: publiczność, piłkarze i reporterzy. Tychy miały być kozłem ofiarnym, gruszką treningową, tarczą do bi-

cia, słowem wszystkim, tylko nie tym, czym były”.

I dalej: „Recepta tyszan nie była żadną rewelacją. W planie taktycznym naczelną zasadą miało być zneutralizowanie do maksimum głównych atutów przeciwnika. Stąd nakaz indywidualnego krycia trzech zawodników – Overatha, Muellera i Flohe. Pierwszym zaopiekował się Janikowski, drugim Piechaczek, trzecim – Kubica. Rewelację natomiast stanowiło wykonawstwo zadań. Tak dobrze i skutecznie zorganizowanej w obronie drużyny tyskiej jeszcze nie widzieliśmy. Duże znaczenie dla tyskiej defensywy miał powrót Cebrata, tylekroć ostatnio nękanego kontuzjami”.

### Karny i... karny

Jak relacjonowali sprawozdawcy, „krytyczny moment nastąpił w czasie ostatnich pięciu minut pierwszej połowy. Piechaczek jeszcze w samolocie przysięgał, że faul na Muellerze popęlni przynajmniej metr przed polem karnym, ale duński sędzia był innego zdania. I tak w 42. min. FC Köln objęło prowadzenie z karnego, po голу Flohe”.

Jednak... „Trzy minuty później Potrawa, w okolicznościach wcale nie uznanych przez tyszan za jednoznaczne, sfaulował Overatha i tym razem arbiter nie miał wątpliwości. Ale ponieważ Glohe nie zdążył się skoncentrować



Tak Lechośław Olsza (z prawej) walczył z obrońcami FC Köln.

po radości z pierwszej bramki, zamiast 2-0, było tylko 1-0”.

Druga bramka dla rywali padła w końcówce meczu. „Gdy do końca brakowały 2 minuty, niepilnowany van Gool, po centrze Flohego, uratował honor absolutnego faworyta. Ale czy przesądził on o awansie? – tego nie odważy się powiedzieć nikt w Kolonii. Tychy u wszystkich zasłużyły na słowa uznania”.

### W Chorzowie

Po dwóch tygodniach oba zespoły zagrały rewanż na Stadionie Śląskim. Sport: „Padający od rana deszcz nie odstraszył najwierniejszych kibiców od przyjazdu na mecz rewanżowy. I nie żalowali – pojedynek był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Tyszanie, podobnie jak w Kolonii znów zaskoczyli wszystkich postawą i umiejętnościami, grali mądrze taktycznie, widać było myśl, zarówno w poczynaniach zaczepnych, jak i obronnych”.

Dziennikarz „Sportu” zwraca uwagę, iż od początku meczu najbardziej aktywny w GKS był Roman Ogaza. „Znajdował się najczęściej przy piłce, podawał kolegom, podobały się jego centry na pole karne. Przeciwnicy ograniczali się do kontr. I wreszcie, w 18. min., stało się – nastąpiło długie podanie Kubicy do Ogazy, który w pełnym biegu przejął piłkę i skierował ją do siatki ponad wybiegającym z bramki Schumacherem”.

Tyszanie prowadzili do przerwy 1:0 i schodzili oklaskiwani przez

kibiców. Po zmianie stron zaczęła się zarysowywać przewaga gości.

„Częściej atakowali, ale znakomicie bronili Eugeniusz Cebrat. Skapitulował raz – w 64. min. Mueller znalazł się po centrze z rogu przy piłce, wykorzystał nieuwagę obrońców, zmylił Cebrata i z kilku metrów wepchnął piłkę do siatki”.

Komentując spotkanie, „Sport” napisał: „Na uznanie za postawę zasłużyli wszyscy piłkarze, ale szczególnie podobała się świetna gra Cebrata, obrońców

Piechaczka i Potrawy, a w napadzie niewątpliwie najlepszego technika zespołu tyskiego – Ogazy.

Z trybun obserwował mecz ówczesny trener reprezentacji Polski Jacek Gmoch:

– Tyszanie pokazali, że potrafią grać dobrze w piłkę, ale jednocześnie wykazali zupełny brak wiary w zwycięstwo. Tyska jedenastka grała z renomowanym przeciwnikiem znacznie lepiej niż kilka ostatnich spotkań w lidze. Zremisowała, co uznaje się za sukces, choć niestety, remis okazał się korzystny dla FC Köln.

Na zakończenie zacytujmy słowa trenera FC Köln Hennesa Weisweilera, które okazały się wręcz prorocze:

– W Chorzowie tyszanie zagrali bardzo dobrze, obawiałem się o wynik meczu, kiedy Ogaza zdobył bramkę. Większe doświadczenie naszego zespołu triumfowało nad ambicją i wolą walki. Dziękuję w imieniu własnym i drużyny za nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Mam nadzieję, że w przyszłości dojdzie do towarzyskiego meczu naszych drużyn...

I tak się stanie po 39 latach, 18 lipca 2015 roku, na nowym Stadionie Miejskim w Tychach.

**LESZEK SOBIERAJ**

### 15.09.1976 r.

**FC Köln – GKS Tychy 2-2 (1-0).** 1-0 Flohe 42. min. (karny), 2-0 van Gool, 89. min. Sędziował: Torben Masson (Dania). Widzów: 18 tys.

FC Köln: Schumacher – Konopka, Głowacz, Zimmermann, Weber – Simmet, Overath, Flohe – van Gool, D. Mueller (76. Koesling), Loehr.

GKS Tychy: Cebrat – Gdawiec, Potrawa, Piechaczek, Ludyga – Bielenin, Janikowski, Olsza, Kubica – Ogaza, Szczytowski (46. Trójca).

### 29.09.1976 r.

**GKS Tychy – 1. FC Köln 1-1 (1-0).** 1-0 Ogaza, 18. min., 1-1 D. Mueller, 74 min. Sędziował: Frans Derks (Holandia). Widzów: 20 tys.

GKS Tychy: Cebrat – Trójca, Potrawa, Piechaczek, Ludyga – Janikowski, Bielenin, Olsza (69. Czarnynoga), Kubica – Rasek (69. Szachnitowski), Ogaza.

FC Köln: Schumacher – Konopka (75. Głowacz), Weber, Strack (46. Koesling), Zimmermann – Simmet, Overath, Flohe, Gerber – van Goll, D. Mueller.